
Narodziny wolnego słowa – refleksje bibliografa

Jerzy Kandziora

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 4, S. 309–321

DOI: 10.18318/td.2021.4.18 | ORCID: 0000-0001-6502-7464

1

Kwestia postawiona w tytule tego artykułu pojawiła się w 40. rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników na sesji naukowej „KOR i literatura”, zorganizowanej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poza prelegentami reprezentującymi dyskurs naukowy na sesji gościli także postacie historyczne – Mirosław Chojecki i Adam Michnik. Stworzyło to doprawdy wyjątkową poznanawczo okazję skonfrontowania relacji praktyków działalności opozycyjnej, wydawniczej, którą rozpoczynali w latach 70., z perspektywą komentatorów rezultatów tej działalności – polonistów, socjologów, slawistów. To, co zostało napisane poniżej, analizy bibliografa i polonisty, sytuowało się na tej sesji w strefie pomiędzy literaturą a produkcją wydawniczą, wkraczając w oba te obszary. Obieg druków, jego dynamika, zjawisko przedruków, ideowa i terytorialna przynależność czasopism i wydawnictw, ich trwałość lub efemeryczność przeglądają się w bibliografii jak w zwierciadle. Równocześnie jako współtwórca bibliografii doświadczałem dylematów

Jerzy Kandziora – dr hab., Pracownia Poetyki Teoretycznej i Semiotyki Kultury IBL PAN, badacz literatury współczesnej, bibliograf, edytor, opublikował m.in.: *Ocalony w gmachu wiersza. O poezji Stanisława Barańczaka; Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego; Bez cenzury 1976-1989. Literatura – ruch wydawniczy – teatr. Bibliografia*. Kontakt: jerzy.kandziora@ibl.waw.pl

historyka literatury, stawałem przed problemem granic gatunkowych, odtworzenia form niezależnego życia literackiego, w jakimś sensie ustanawiania periodyzacji literatury.

Bibliografia, o której tu mowa, to tom *Bez cenzury 1976-1989*¹ – liczący 1156 stron, przez niektórych badaczy i bibliotekarzy niemal nazajutrz po wydaniu nazwany pieszczotliwie „ceglą” – nad którym organizowałem pracę jako dokumentalista literatury polskiej w Instytucie Badań Literackich w latach 90. Projekt był w zamyśle aneksem do Polskiej Bibliografii Literackiej. Oczywiście znałem druki pozacenzuralne z okresu znacznie wcześniejszego, z drugiej połowy lat 70. W Poznaniu wówczas miejscem wtajemniczenia w nie było mieszkanie Stanisława Barańczaka, autora tekstów założycielskich drugiego obiegu *Dlaczego „Zapis”* (1976), *Fasada i tyły* (1977). Mieściło się ono na Osiedlu Mikołaja Kopernika i było źródłem wszelkiej bibuły i książek zbójceckich, z którego czerpałem jako nabywca i czytelnik do momentu wyjazdu rodziny Barańczaków do USA w 1981 roku. Poza tym krótko po studiach, w końcu lat 70., uczestniczyłem w druku ulotek i książeczki poświęconej czeskiemu undergroundowi muzycznemu – inicjatywie z kręgu poznańskiego SKS i Niezależnej Fonoteki Poznańskiej.

Jednak tak naprawdę skalę zjawiska drugiego obiegu i jego rozwój poznałem właśnie jako bibliograf, kiedy z chwilą upadku PRL i likwidacji cenzury pojawiła się możliwość opracowania wspomnianego aneksu do Polskiej Bibliografii Literackiej. Pozyskaliśmy wówczas – staraniem patronowała Profesor Jadwiga Czachowska – grant Komitetu Badań Naukowych, ale początkowe niedoszacowanie zjawiska drugiego obiegu zmusiło nas później, w trakcie pracy, do poszukiwania wraz z Panią Profesor kolejnych sponsorów, którymi stały się Fundacja Kultury oraz Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Formuła „aneks do Polskiej Bibliografii Literackiej”, użyta w odniesieniu do tomu *Bez cenzury 1976-1989*, ma znaczenie czysto formalne – odsyła do roczników PBL, które z przyczyn cenzuralnych pominięły druki drugiego obiegu. Samo opracowanie jednak, rejestrujące pozacenzuralną literaturę i opracowania dotyczące niezależnego ruchu wydawniczego, teatru i filmu w drugim obiegu, miało charakter w pełni samodzielny i, by tak rzec, samowystarczalny jako dokumentacja zjawiska niezależnej kultury lat 1976-1989.

1 J. Kandziora, Z. Szymańska, K. Tokarżówna *Bez cenzury 1976-1989. Literatura – ruch wydawniczy – teatr. Bibliografia*, Instytut Badań Literackich PAN, Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa 1999.

Praca nad tą bibliografią dla kogoś, kto rejestrował dotychczas koncesjonowany i stabilny finansowo PRL-owski rynek wydawnictw cenzurowanych, oznaczała zderzenie się z całkiem nowym typem publikacji, źródeł bibliograficznych. Oznaczała odtworzenie, rekonstrukcję obiegu druków, ukazywała całą mapę niekoncesjonowanych instytucji i niezależnych środowisk, jakie powstawały w Polsce od 1976 roku. Była owa mapa swoistą prefiguracją wolnego społeczeństwa obywatelskiego i wolnego rynku wydawniczego. Dalsze moje rozważania dotyczyć będą pewnych wybranych aspektów pracy nad tą nową wówczas dla bibliografa, nieprzystającą do jego wcześniejszych doświadczeń konstelacją druków i instytucji wolnego słowa.

2

Kilka lat temu pismo „Česká Literatura”, wydawane w Pradze przez Akademię Nauk Republiki Czeskiej, rozpisało ankietę pt. *Co je samizdat a jaké jsou jeho hranice?* Opowiadając na nią, musiałem dokonać swoistego przekładu terminu „samizdat” na polskie realia². W ankiecie wskazałem na odmiennosc polskiego drugiego obiegu i na historyczny w istocie sens pojęcia samizdatu w polskich warunkach. Przykładami tegoż są m.in. wczesne wojenne i powojenne wydawnictwa polskiego podziemia antykomunistycznego, w pewnej części publikowane jako maszynopisy³, stosowana w Marcu 1968 roku przez studentów technika „chińskiego powielacza” czy kolportowane głównie w środowiskach inteligenckich analizy sytuacji w kraju albo listy do władz, m.in. głośny „List otwarty do członków PZPR i ZMS” Kuronia i Modzelewskiego⁴.

2 J. Kandzióra *Druhý oběh a bibliografie mimocenzurních tisků: polská zkušenost*, przeł. R. Kanda, „Česká Literatura” (Praha) 2016 r. 6.4 nr 6, s. 918-928.

3 Kopalnią wiedzy o nich jest praca Władysława Chojnackiego *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939-1941 i 1944-1953*. *Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne*, red. W. Chojnacki, M. Jastrzębski, LTW, Warszawa 1996.

4 Karol Modzelewski relacjonuje sam proces przepisywania listu razem z Kuroniem: „przepisaliśmy to na maszynie mojej mamy. Jeden egzemplarz i sześć przebitek. Więc dwa razy po siedem. I jeszcze jak to pisałem w rękopisie, to pisałem przez dwie kalki, więc rękopis istniał w trzech egzemplarzach. [...] 18 marca [1965] poszliśmy na Uniwersytet złożyć egzemplarz listu – jeden w Komitecie Uczelnianym Partii, drugi w Komitecie Uczelnianym ZMS – i szybko rozdać kopie. I nad ranem następnego dnia przyszli na rewizję i nas zamknęli”. W późniejszym czasie, po procesie autorów, list przeniknął za granicę i został tam wydany drukiem, zob. *Modzelewski – Werblan. Polska Ludowa*. Rozmawia R. Walenciak, Iskry, Warszawa 2017, s. 203, 206.

Warto też pamiętać o wystąpieniach przed 1976 rokiem pojedynczych pisarzy, odpowiadających na pomówienia i oszczerstwa władz czy partyjnych propagandystów rozsyłaniem listów do kolegów. Czynił tak Paweł Jasienica, z całą perfidią ugodzony przez Gomułkę w 1968 roku insynuacją o współpracy z aparatem bezpieczeństwa⁵, a także Melchior Wańkowicz, rozsyłający listy na temat kłamliwej relacji Kazimierza Kąkola w „Prawie i Życiu” z jego procesu. W archiwum Jerzego Ficowskiego trafiłem na odbitkę listu Wańkowicza z 15 września 1967 roku, w którym czytamy: „rozsyłałam list reasumujący, stopniowo przepisywany”⁶. Wcześniej Wańkowicz rozesłał do stu dwu adresatów inne powiadomienie o tej sprawie⁷. Ów wcześniejszy list został w dużej części skonfiskowany przez SB, nim dotarł do odbiorców. Wzmianka w drugim liście: „rozsyłałam [...] stopniowo przepisywany”, znaczyła zapewne wyrażoną nie wprost instrukcję dla adresata: przepisz ten list i poślij go dalej.

Jak wiemy, powstanie drugiego obiegu w Polsce nie było jakimś stopniowym przejściem od tamtych form samizdatowych. Obieg ów powstał właściwie skokowo i stał się od razu ruchem społecznym. Został zapoczątkowany w 1976 roku w pewnej konfiguracji warunków politycznych: nasilającej się cenzury, protestów i wystąpień społecznych zarówno robotniczych, jak i środowisk intelektualnych, wstrzymania masowych represji przez władze, które miały ręce związane zachodnimi kredytami, silnego zaistnienia w polityce międzynarodowej kwestii praw człowieka, wreszcie pojawienia się organizacji opozycyjnych (KOR, ROPCiO, Wolne Związki Zawodowe, SKS, Ruch Młodej Polski, KPN, organizacje chłopskie). Warto jednak pamiętać o tych wczesnych inicjatywach samizdatowych, ponieważ pewne cechy samizdatu występowały także w początkach drugiego obiegu. Pierwszy numer kwartalnika literackiego „Zapis” (styczeń 1977) miał najpierw postać maszynopisu. Podobnie było z „Komunikatem”, pismem Komitetu Obrony Robotników, który od numeru 1 z 29 września 1976 do numeru 7 z 11 lutego 1977 był kolportowany w różnych postaciach i przepisywany na maszynie. Dopiero od numeru 8 „Komunikatu” można mówić o podstawowym nakładzie i ustabilizowaniu się paginacji. Przykładem metody bliskiej samizdatowi

5 E. Beynar-Czczcott *Mój ojciec Paweł Jasienica*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006; M. Brandys, *Rozprawa z Jasienicą*, „Tygodnik Powszechny” 1993 nr 46, s. 8 (fragment książki tegoż *Jasienica i inni*, Iskry, Warszawa 1995).

6 M. Wańkowicz [List dat. 15 IX 1967 r.], maszynopis w Ossolineum, korespondencja Jerzego Ficowskiego, teka U-Wa, nr akcesji 61/79.

7 Tamże.

było rozpowszechnianie ogłoszonego w maju 1976 roku programu Polskiego Porozumienia Niepodległościowego w formie odbitek fotograficznych. Wiemy to ze wspomnienia Zdzisława Najdera⁸.

Z punktu widzenia bibliografa drugiego obiegu ważna jest też świadomość, że granica między obiegiem oficjalnym i pozacenzuralnym bywała w Polsce niejednoznaczna, m.in. w przypadku druków, które wykorzystywały klauzulę „do użytku wewnętrznego”. Jestem w posiadaniu dwóch tomików poetyckich: *Jesteś i inne wiersze* Wiktora Woroszylskiego i *List* Adama Zagajewskiego, wydanych w Poznaniu w latach 1977 i 1978 przez studentkę Witrynę Poetycką OKS „Od Nowa”. W tym czasie obaj autorzy byli już objęci zapisem cenzury jako sygnatariusze protestów przeciw projektowanym w 1975 roku zmianom w konstytucji PRL. Tomiki te wydano z bibliofilską starannością w wąskim kręgu studentów polonistyki w nakładzie – jeśli wierzyć stopce wydawniczej – 100 egzemplarzy. Odbite zostały metodą małej poligrafii, zapewne na sprzęcie należącym do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Mimo to, a raczej właśnie dlatego, zostały uwzględnione przeze mnie w bibliografii literackiej drugiego obiegu. Podobny charakter miała tzw. Biblioteka „Agory”, seria ponad dwudziestu tomików, głównie poetyckich, wydanych w latach 1977-1979 we Wrocławiu.

I jeszcze wspomnijmy, że w okresie pierwszej „Solidarności” (sierpień 1980 – grudzień 1981), która w swoich regionalnych siedzibach jawnie kolportowała druki pozacenzuralne, powstał szereg czasopism związkowych, które nie podlegały cenzurze, a równocześnie z pozycji niezależnych poruszały problemy ogólnoustrojowe, krytykowały władzę komunistyczną, publikowały ostre antyreżimowe karykatury. Taki właśnie charakter miało np. czasopismo „Solidarność Wielkopolski” opatrzone klauzulą „do użytku wewnątrzorganizacyjnego”. Autorem karykatur i rysunków satyrycznych był w nim wybitny grafik Wojciech Wołyński, który po okresie internowania w stanie wojennym znalazł się w 1983 roku na emigracji w USA i współpracował jako ilustrator z tamtejszymi czasopismami, m.in. „The Boston Globe”, „The New Yorker”, „The New York Times”⁹.

8 „Pierwsze teksty rozpowszechniane były w postaci fotokopii lub kopii maszynopisów; od nr. 4 (o ile dobrze pamiętam) zaczęliśmy je odbijać na powielaczu”; Z. Najder *Przedmowa*, w: *Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Wybór tekstów*, Polonia, London 1989, s. II. Zob. też *Wspomnienie o PPN*, „Więź” 1989 nr 11/12 (z XI/XII), s. 159-160.

9 Nota biograficzna w katalogu: *73 rysunki i obrazy Wojciecha Wołyńskiego*, Galeria u Jezuitów, Poznań 2005, s. 57.

3

Praca nad bibliografią drugiego obiegu, a zwłaszcza czynności wstępne, polegające na zbudowaniu kanonu czasopism, których zawartość należało opracować w formie zapisów bibliograficznych i ułożyć z nich bibliografię, była okazją do przyjrzenia się zmiennej topografii czy geografii owego zjawiska przez cały okres jego istnienia (1976-1989) oraz prześledzenia dynamiki jego rozwoju. Moment przystąpienia do wyboru najbardziej reprezentatywnych czasopism uświadomił nam, bibliografom, jak bardzo zróżnicowany był to okres. Sprawa czasopism drugoobiegowych jest tu szczególnie ciekawa, ponieważ rodzące się, zmieniające i zanikające rodzaje, modele periodyków, ich funkcjonowanie, reprezentatywność środowiskowa przynoszą pewne informacje w skali makro na temat niezależnej aktywności społecznej całych, skupionych wokół konkretnych tytułów, grup, które konfrontowały się z autorytarnym systemem. Przynoszą informacje o przemianach ideowych, ewolucji stylów kontestacji systemu komunistycznego, formuł wypracowywanych przez kolejne „pokolenia” czy roczniki Polaków aktywnych w obiegu pozacenzuralnym jako wydawcy, autorzy, liderzy ruchów opozycyjnych.

Bibliograf, który planował kanon czasopism przeznaczonych do opracowania, w istocie przyglądał się tym właśnie procesom. Pełna prezentacja faz drugiego obiegu domagałaby się osobnego studium. Na potrzeby tych refleksji naszkicuję ową ewolucję w największym skrócie, mając przed oczami winiety i tytuły czasopism najbardziej reprezentatywnych dla zmieniających się stylów opozycyjnych postaw. Najpierw lata 1976-1980 i pierwsza setka tytułów czasopism¹⁰, które powstały w drugim obiegu, pisma takie, jak „Zapis”, „Puls”, „Krytyka”, „Biuletyn Informacyjny i Komunikat KOR”, „Głos”, „Opinia”, „Merkuryusz Krakowski i Światowy”, „Bratniak”, „Droga”, „Robotnik”, „Krzyż Nowohucki”, „Placówka”. Warto zwrócić uwagę na tytuły tych periodyków. Świetnie widać, że pozacenzuralni wydawcy mieli swoje sympatie ideowe. Że mieli słuch wyczulony na historię i z niej czerpali inspiracje, także nadając tytuły. A jeśli pojawiał się tytuł nieosadzony w wyraźnie zdefiniowanej tradycji, to starał się maksymalnie przylegać semantyką do rzeczywistości, jak „Zapis”, „Puls”, „Indeks”, „Aspekt”, „Komunikat”, „Kronika”, „Spotkania”.

¹⁰ Tę liczbę około stu tytułów, które ukazywały się przed sierpniem 1980 roku, poświadcza kilka źródeł. Sto jeden pozycji z tego okresu wymienia np. otrzymany przeze mnie od Marka Jastrzębskiego, bibliografa drugiego obiegu, jego rejestr tytułów i numerów czasopism opatrzone informacjami o lokalizacji egzemplarzy (wydruk komputerowy). Na podobną liczbę wskazuje Adam Konderak we wstępie do swojej pracy *Bibliografia prasy opozycyjnej w PRL do wprowadzenia stanu wojennego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 10.

Stwierdzenie, że twórcy pierwszych pozacenzuralnych czasopism drugiego obiegu już wyborem tytułów definiowali bliskie im tradycje, to konstatacja może nie tak istotna z punktu widzenia bibliografa, ale już z punktu widzenia socjologa lub historyka idei i ruchów społecznych chyba dość ważna. Kolejna cecha „pierwszej setki”, cecha, która bibliografa bardzo interesuje, to wpisana w większość czasopism formuła jawności. W aspekcie czysto bibliograficznym był to dziwny typ czasopism tajno-jawnych, których opracowanie nie wymagało na ogół deszyfracji pseudonimów autorskich. „Pierwszą setkę” stanowią periodyki, których autorzy pisali najczęściej pod własnymi nazwiskami, ponieważ lata 70. to okres rewindykacji praw człowieka i pomysł pisania pod nazwiskiem, podawania składów redakcji był jakimś błyskiem społecznego geniuszu, który pozwolił trzymać w szachu, czy raczej na łańcuchu, służby policyjne PRL-u i dotrzeć do wybuchu „Solidarności” w sierpniu 1980 roku.

Czas prasy solidarnościowej (oblicza się, że od Sierpnia 1980 do Grudnia 1981 roku w Polsce ukazywało się poza cenzurą ok. 1600 czasopism¹¹) to w poszukiwaniach bibliograficznych było przede wszystkim doświadczenie regionu i kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. Do funkcjonującej już przed Sierpniem grupy czasopism doszły periodyki związku „Solidarność” i należało wytypować do opracowania najważniejszy tytuł w każdym z dużych regionów. Był to z reguły ten periodyk, który miał silny dział kulturalny i współpracowali z nim miejscowi pisarze. Chodziło o to, aby bibliografia zarejestrowała całe bogactwo inicjatyw w sferze kultury niezależnej, tworzonej pod auspicjami „Solidarności”. W warszawskim „IKS-ie” (Informator Kulturalny Solidarności) działał i publikował młody Tomasz Jastrun, w „Solidarności Wielkopolski” publikował Ryszard Krynicki, w „Solidarności Dolnośląskiej” – Lothar Herbst itd.

Przeglądając periodyki posierpniowe, bibliograf po raz pierwszy w takim zakresie był zmuszony do rezygnacji z rejestrowania całych grup niezależnych czasopism. Ich liczba, zwłaszcza na poziomie struktur zakładowych czy w środowiskach studenckich, była bardzo duża i w bibliografii takiej jak nasza stała się po prostu nie do ogarnięcia. Należy przypuszczać, że obok publicystyki kwitła na tych łamach także poezja ulotna, okolicznościowa, strajkowa. Zupełnie poza zasięgiem bibliografii znalazły się wszelkie drukowane akcydensy, ulotki, ogłoszenia, plakaty, które świadczyły o odbudowie i różnicowaniu

11 A. Konderak, *Bibliografia prasy opozycyjnej...*, s. 10.

się tkanki społecznej po latach PRL-owskiej niwelacji, o intensywnym obiegu idei i przebudzeniu się społecznej podmiotowości.

Kolejna faza w dziejach drugiego obiegu to czas po 13 grudnia 1981 roku. Z punktu widzenia bibliografa kluczowa była decyzja o rejestrowaniu zawartości powstających w stanie wojennym gazet podziemnych, czyli bibuły w ścisłym sensie. Problemy techniczne, organizacyjne w docieraniu do najważniejszych regionalnych gazet musiały ustąpić potrzebie rejestracji zarówno literatury, poezji ulotnej, jak i zamieszczanych w „bibule” kronik represji wobec twórców, list kolaborantów, informacji o bojkocie aktorskim, ingerencjach cenzury, niezależnych inicjatywach literackich i kulturalnych. Gazety podziemne samą swą formą (nawiązującą do okupacyjnych druków konspiracyjnych) i zawartością niosły przekaz o odnowieniu w tym czasie etosu człowieka podziemnego, a także często – o powrocie do idei romantycznych, gdy na winiętkach cytowane były myśli wieszczów czy Józefa Piłsudskiego.

Kompletowanie niektórych szczególnie ważnych tytułów, takich jak warszawskie „Tygodnik Mazowsze Solidarność”, „KOS” i „Tygodnik Wojenny”, gdańska „Solidarność”, wrocławskie „Z dnia na dzień”, poznański „Obserwator Wielkopolski” i „Biuletyn Wojenny”, lubelski „Informator”, było doświadczeniem niezwykłym. Trafiały się niekiedy egzemplarze zatarte, ze śladami przełamań, trudne do odczytania. Aby zestawić wszystkie numery „Z dnia na dzień”, musiałem odwiedzić sześć bibliotek i prywatnych kolekcji, których właściciele zresztą z reguły nie dopuszczali mnie do swoich zbiorów. Ich obecność czułem gdzieś za szafą czy w sąsiednim pokoju. Procentowała tu delikatność i nienachalność w negocjowaniu dostępu do brakujących egzemplarzy¹². W latach powstawania bibliografii, tj. w połowie lat 90., dobrze się jeszcze pamiętało zagrożenia związane z posiadaniem i kolportażem bibuły, a przekonanie o trwałości zmian politycznych nie było dla wielu posiadaczy tych zbiorów oczywiste.

Dodam, że w opracowaniu bibliograficznym gazet podziemnych świetnie się sprawdziła pewna procedura, polegająca na wiązaniu numeru gazety z datą jego dedykacji. Ułatwiała to identyfikację w wypadkach omyłek numerycznych (w warunkach konspiracji zdarzało się czasem wydanie dwóch kolejnych zeszytów z tym samym numerem albo opuszczenia numerów), ale też nadawało bibliografii *de facto* charakter kalendarium wydarzeń. Przejeliśmy

¹² W jednym bodaj tylko wypadku – pierwszych trzech numerów „Krzyża Nowohuckiego” (z 1979 roku) – negocjacje z ich posiadaczem w sprawie udostępnienia zakończyły się niepowodzeniem, i ta przykra luka w bibliografii *Bez cenzury 1976-1989* tkwi do dziś w mojej świadomości.

tę metodę z bibliografii *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej*, reje-strującej druki konspiracyjne¹³.

Zdawać by się mogło, że stan wojenny, wzmożenie represji i zmęczenie społeczeństwa osłabią dynamikę obiegu pozacenzuralnego, zamkną go w postawach defensywnych. Nic bardziej błędnego. Kolejne lata to był stały przyrost bibuły i periodyków nowego typu, dopływ świeżej krwi, nowych wydawców reprezentujących ewoluujący styl myślenia o formach opozycji, sprawach istotnych dla kraju. Już bardzo krótko chciałbym wypunktować, że około 1983 roku pojawiają się w tytułach i podtytułach czasopism nazwy partii politycznych czy kierunków ideowych. Wypisuję z bibliografii kilka przykładów: Kongres Solidarności Narodu, Instytut Europy Wschodniej, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Organizacja Liberalnych Demokratów, Komitet Porozumienia na Rzecz Samostanowienia Narodu, „pismo konserwatystów i liberałów”, „pismo chrześcijańsko-liberalne”. Zapewne czasem były to partie kanapowe albo wręcz nieistniejące, ale przecież nie to jest ważne, lecz fakt, że zaistniał nowy język dyskursu opozycyjnego, który miał w nieodległej perspektywie, po 1989 roku, po odzyskaniu suwerenności i przemianach ustrojowych, ziścić się jako realność systemu wielopartyjnego i demokracji parlamentarnej.

Od połowy lat 80. drugi obieg współtworzą już ruchy alternatywne, kontrkultura młodzieżowa. Poczynają one rozsądzać etos „Solidarności” i walki z komuną. Wiosną 1987 roku ukazuje się pierwszy numer „BruLionu”, pisma młodej literatury. Bibliograf coraz częściej musi się zastanawiać, czy periodyk, który ma w ręce, np. „Dobry Jaśko” z Opola, „Gąbka” i „Lewitacja” z Bielska-Białej, „Grizzli” z Warszawy to jeszcze drugi obieg czy już tzw. trzeci (art-ziny). Bo przecież w tle zaczynają swą działalność ruchy pacyfistyczne i ekologiczne, ruchy happeningowe – Pomarańczowa Alternatywa we Wrocławiu, Komando im. Mathiasa Rusta w Poznaniu, Agencja Natręctw Nieformalnych w Olsztynie czy Zakon Kawalerów Terroru Psychodelicznego im. Nicolae Macabrescu w Krakowie.

4

Pisząc o tych procesach makro, po których przewodnikiem mogą być ewoluujące wzorce czasopism niezależnego obiegu, odszedłem nieco od spraw

13 J. Czachowska, M.K. Maciejewska, T. Tyszkiewicz *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, t. 1-3, Ossolineum, Wrocław 1983-1986.

literatury. Może więc na koniec odniosę się do dosyć podstawowej kwestii, która nurtuje mnie od wielu lat i związana jest z pewnymi projektami badawczymi. Można tę kwestię streścić w pytaniu: jak pisać o drugim obiegu, o literaturze w drugim obiegu? Zacznę od stwierdzenia, że kiedy w bardzo wczesnej fazie prac nad bibliografią literatury w drugim obiegu zastanawialiśmy się wspólnie z Profesor Czachowską nad możliwym schematem działów, układem całej bibliografii, narzucał się układ dwubiegunowy: literatura i kultura opozycyjna *versus* oficjalna. Później, już w trakcie systematyzacji zgromadzonego materiału, okazało się, że ten prosty podział nie zawsze daje się zastosować. Postawy i inicjatywy niezależne pojawiały się także w ramach oficjalnych związków twórczych, np. ówczesnego Związku Literatów Polskich. Obszarem pogranicznym były imprezy organizowane pod patronatem Kościoła katolickiego (np. Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej) czy inicjatywy niezależnych środowisk inteligencji, w tym też reformistycznie nastawionych środowisk partyjnych, np. konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. W dziale osobowym hasła swoje mieli zarówno pisarze publikujący w obiegu pozacenzuralnym, jak i w oficjalnym. Wielu z nich zresztą z czasem zmieniali swój stosunek do komunizmu z aprobującego na kontestujący, a w ślad za tym publikowało w kraju poza cenzurą czy w wydawnictwach emigracyjnych. W rezultacie układ dwubiegunowy zastosowany został w bibliografii do mniejszych grup materiału, a nadrzędną jej zasadą kompozycyjną uczyniono podział tematyczny: literatura, ruch wydawniczy, teatr, film.

To doświadczenie przekłada się jakoś na moje zwątpienie w sens pisania o „literaturze drugiego obiegu” jako odrębnej i, by tak rzec, zamkniętej jednostce procesu historycznoliterackiego, wyodrębnionym okresie czy nurcie literatury. Drugi obieg stanowił przecież fragment całej wielobiegowej kultury polskiej tamtego czasu: krajowej cenzurowanej, pozacenzuralnej i emigracyjnej. Języki literatury, jakości estetyczne, twórczość poszczególnych pisarzy, aktywność pokoleń literackich nieustannie przekraczały te granice, miały swoją odrębną logikę o zdecydowanie szerszym zasięgu.

Autodefinicja drugiego obiegu jako alternatywy wobec kultury oficjalnej dokonała się bardzo wcześnie, w 1977 roku, kiedy Stanisław Barańczak pisał o „fasadzie i tyłach”, o tym, że oto powstał „całkowicie niezależny obieg dóbr kultury”, „spory budynek kultury nieoficjalnej, zbudowany całkiem solidnie, choć oczywiście w stylu jaskrawo odmiennym niż fasada i nie tak jak ona jednolitym”¹⁴. W czasach żądających jasnych podziałów i rozróżnień był

14 S. Barańczak *Fasada i tyły*, w: tegoż *Etyka i poetyka*, Znak, Kraków 2009, s. 383, 388.

to gest niejako założycielski, gest samookreślający o dużej sile. Paradoksalnie został on powtórzony u schyłku drugiego obiegu, w polemice pokoleniowej przełomu lat 80. i 90., a w uszlachetnionej wersji przeniknął do dyskursu akademickiego. Przemysław Czapliński traktuje drugi obieg literacki jako rodzaj układu zamkniętego, rozdział historii literatury polskiej. Przypomnijmy jego tezę, że w tej przestrzeni „Puls” był antagonistą „Zapisu” i oba te czasopisma tworzyły dwa równorzędne nurty: powagi i groteski, Żeromskiego i Gombrowicza, przy czym drugi z tych nurtów został przytłoczony przez *Zeitgeist* i odrodził się dopiero w połowie lat 80., w czasopiśmie pokolenia „BruLionu”¹⁵.

Dla mnie znacznie bardziej interesujące i, by tak rzec, operacyjne, wydaje się w badaniach nad drugim obiegiem nastawienie, które nie będzie przesądzać o zamkniętości tego zjawiska, lecz przeciwnie, jako znak firmowy jego literackiej części dostrzegać będzie nieustanne przekraczanie granic, a sam drugi obieg ujmować jako w istocie pewną infrastrukturę literatury: wydawnictw, dystrybucji, redakcji czasopism, która „obsługuje” praktyki pisarskie (indywidualne czy pokoleniowe) przekraczające swoją dynamiką i zasięgiem pojęcie i granice jednego „obiegu”. Rodzi to pewną problematykę badawczą, która zatrzymuje się przed pokusą globalnego wartościowania, a zarazem pozwala na definiowanie specyficznych dla drugiego obiegu jakości estetycznych czy wzorców zachowań.

Można tu mówić o przekroczeniach w różnorodnym sensie. Interesująca byłaby analiza konkretnych biografii pisarskich autorów przekraczających granice obiegu (Andrzejewski, Brandysowie, Konwicki, Ficowski i inni) czy próba zdefiniowania roli drugiego obiegu w funkcjonowaniu poszczególnych pokoleń literatury, poczynając od sytuacji remanentów obejmujących dzieła zatrzymane przez cenzurę – w najstarszym pokoleniu pisarzy¹⁶ – poprzez wariant, gdy drugi obieg przez pewien czas był główną, a czasem jedyną areną wystąpień pisarskich (autorzy pokolenia 1968), a kończąc na aktach kontestowania drugiego obiegu dokonujących się w jego łonie (przez konstelację „BruLionu”). Przedmiotem refleksji może być kanon klasyki polskiej i przekładów literatury obcej w drugim obiegu, jego odniesienia do stanu świadomości społecznej u schyłku PRL. Warto by także zająć się analizą transferu

15 P. Czapliński *Zanikanie alternatyw, czyli krótka historia komunikacji niezależnej*, w tegoż *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.

16 O tym, jak trudne w tamtym czasie, niekiedy zmuszające do wyboru między książką „legalną” a „nielegalną”, były sytuacje autorów, wspominał np. Józef Hen, zob. wywiad z pisarzem pt. *Tramwaj nur für Polen*, „Gazeta Wyborcza” 2016 nr 236 z 8/9 X, s. 12-15, rozm. D. Subbotko.

dział pisarzy emigracyjnych do kraju – bibliografia Mirosława Suprunika zarejestrowała w swoim czasie 1073 przedruki drugoobiegowe książek samego tylko Instytutu Literackiego w Paryżu¹⁷.

Bardzo interesujące wydaje się poszukiwanie w drugim obiegu pewnych jakości estetycznych, których powstaniu, albo też odnowieniu w literaturze polskiej, wolność od cenzury zdawała się sprzyjać. O ile w latach braku alternatywy, wszechwładzy cenzury metafora, parabola, peryfrazy były kodem estetycznym, który przyczynił się do powstania wybitnych dzieł literackich (*Imiona władzy* Broszkiewicza, *Boski Juliusz* Bocheńskiego, *Ciemności kryją ziemię* Andrzejewskiego, *Przybysz z Narbony* Strykowski, *Msza za miasto Arras* Szczypiorskiego, niektóre utwory Lema), o tyle w obszarze wolnym od cenzury interesujący efekt rodziło maksymalne zbliżenie do materii życia, cytaty, cudze słowo, montaż, dziennik, kronika, dokument, swoiste literackie *cinéma-vérité*. Przyznam, że pewne obszary piśmiennictwa w drugim obiegu wprost dezorientowały nas, bibliografów, swoją hybrydycznością, budząc wątpliwość co do ich przynależności do literatury w ścisłym sensie. Cały ten idiom gatunkowy drugiego obiegu: epistolografia więzienna, kolaże dokumentów, stenogramy, wywiady-rzeki, kroniki, protokoły, sytuował się na pograniczu literatury. Przypomnijmy kilka dzieł tego rodzaju, których literackość dziś jest oczywista, ale w tamtym czasie taka nie była: *Oni* Torańskiej (nagroda PEN Clubu im. Xawerego Pruszyńskiego w 1999 roku), *Szczecin: grudzień – sierpień – grudzień* Małgorzaty Szejnert i Tomasza Zalewskiego, *Konspira* Wilka, Łopieńskiego i Gacha, *Kto tu wpuścił dziennikarzy* według pomysłu Marka Millera, niektóre tomy serii Archiwum Solidarności, listy czy zbiory notatek więziennych Antoniego Pawlaka, Czesława Bieleckiego, Adama Michnika, Lotara Herbsta, Zbigniewa Gluzy itd.

We wszystkich tych wypadkach mamy do czynienia z przekroczeniem w wielorakim sensie: biograficznym, granic gatunkowych, całej w ogóle kategorii literackości, ale też w sensie wkraczania do literatury autorów dotąd nieobecnych, którzy przekształcali formy na pozór użytkowe, np. listy z więzienia, w pisarstwo polityczne. Tak więc pracując nad bibliografią drugiego obiegu, cały czas pozostawało się pod ciśnieniem dawnych wzorców literackości, które tego typu teksty, a także autorów o takim profilu, pozostawiały poza granicami literatury. Szczęśliwie autorzy bibliografii opierali się tym

17 M.A. Supruniak „Kultura”. Bibliografia przedruków wydawnictw Instytutu Literackiego w Paryżu w niezależnych oficynach wydawniczych w Polsce w latach 1977-1990, Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, Oficyna Wydawnicza Pomost, Warszawa 1995.

kanonom. Zbyt znaczący był udział nowych form, zbyt sugestywny i w istocie kreatywny był ich przekaz, by pozostawić je poza granicami literatury.

Kończę zatem ten szkic propozycją, aby, po pierwsze, nie postrzegać literatury w drugim obiegu jako strefy wyłączonej, nie przykładać do niej kryterium kompletności wszystkich estetyk i postaw, ponieważ tak nigdy po prostu nie było. Po wtóre zaś, aby opisywać swoiste dla owego obiegu literackiego jakości estetyczne i przemiany świadomości, w tym ów idiom gatunkowy. Rodziły się one jako odpowiedź na niedostatek wolności twórczej w sferze oficjalnej i dopełniały tę sferę o nowe wartości, które dziś, choć nie tak nowe jak wtedy, są naszym dziedzictwem.

Abstract

Jerzy Kandziora

THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES (WARSAW)

The Birth of Free Speech: A Bibliographer's Reflections

In the 1990s a research team of Polska Bibliografia Literacka [Polish Literary Bibliography] registered samizdat print material from the era 1976-1989. Kandziora, who was part of the team, now reflects on the new insights afforded by the project. The bibliographers demonstrated how samizdat printing evolved into a mature publishing market. He outlines the styles associated with different journals and generations contesting the system and proposes an appropriate periodisation. Kandziora also questions the image of underground publishing as a hermetic system and proposes to describe it both as a sphere of literary values and of works that transgress the division between official and underground publishing, but also as a space in which new, liminal genre forms emerged, destabilising the boundaries of traditional literariness.

Keywords

Polish literary bibliography, censorship, samizdat, underground publishing, publishing houses, literary genres